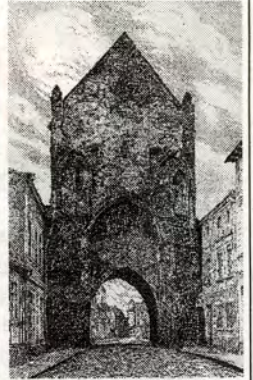




adam  
wydawnictwo  
marszałek

# ECHO

Świdwina



Nr 47/48

ISSN 1428-2186

2001

## DANUTA MALITOWSKA kandydatką na posła!

Rada Powiatowa Sojuszu Lewicy Demokratycznej w Świdwinie, na swoim posiedzeniu w dniu 24 maja 2001 roku, podjęła uchwałę o udzieleniu rekomendacji **Danucie Malitowskiej**, jako kandydatce powiatu świdwińskiego w wyborach do Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej z ramienia SLD.

Pani **Danuta Malitowska** jest nauczycielką. Ukończyła w 1979 Wyższą Szkołę Pedagogiczną w Słupsku na kierunku filologii polskiej, a następnie podwyższała swoje kwalifikacje zawodowe na Uniwersytecie Gdańskim, gdzie w 1985 roku skończyła studia podyplomowe. Posiada również drugi stopień specjalizacji zawodowej. Ponadto uczestnicząc w różnorodnych kursach, seminariach i warsztatach, doskonaliło swoje umiejętności z zakresu kierowania placówkami oświatowymi. Od 1971 roku pracuje w oświacie – najpierw w Szkole Podstawowej w Lipiu (gmina Rąbino), a następnie od 1973 roku w Szkole Podstawowej nr 2 w Świdwinie, gdzie aktualnie pełni obowiązki wicedyrektora szkoły.

Zdobyta wiedza pedagogiczna, doświadczenie zawodowe i predyspozycje potwierdzają się w codziennej pracy. Ich efektem jest doskonale zorganizowana i prowadzona wzorowo placówka oświatowa, której jubileusz 40-lecia obchodzono w roku bieżącym. Pani **Danuta Malitowska** wspaniale kieruje zespołem nauczycieli, współpracuje z rodzicami i miejscowym środowiskiem, uzyskując wysokie osiągnięcia dydaktyczne i wychowawcze. Kandydatka na posła pełni aktualnie funkcję Przewodniczącej Rady Powiatu w Świdwinie i Wiceprezesa



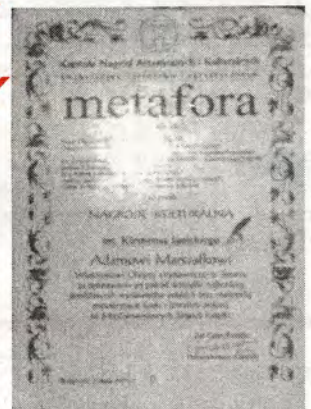
Konwentu Przewodniczących Rad Powiatów i Miast na Prawach Powiatu Województwa Zachodniopomorskiego. Sprawując tak odpowiedzialne funkcje społeczne i zawodowe, potwierdziła wielokrotnie dużą wiedzę i doświadczenie, a także swoje umiejętności w prowadzeniu negocjacji oraz w kierowaniu zespołami ludzkimi. Wykazała, że jest osobą odpowiedzialną i konkretną, umiejącą podejmować trudne, ale właściwe decyzje.

Współdziałanie Pani **Danuty Malitowskiej** z samorządami miast i gmin w powiecie przynosi wiele efektów i staje się coraz bardziej skuteczne w realizacji programów nakreślonych sytuacją społeczno-gospodarczą. Mimo złożonych problemów potrafi umiejętnie doprowadzać do rozwiązania niejednokrotnie trudnych tematów ponad podziałami politycznymi.

Jest mężatką, matką dwojga dorosłych dzieci. Legitymuje się wieloletnią przynależnością do organizacji lewicowych, a od początku istnienia Sojuszu Lewicy Demokratycznej jest aktywną członkinią partii.

Marian Germałowicz

## NAGRODY METAFORY



Popularną *Eine kleine Nachtmusik* wybitnego klasyka wiedeńskiego Wolfganga Amadeusa Mozarta rozpoczął swój koncert Kwartet Pomorski. Ożywczo szczerą *musika de camera* rozsiała wspaniałą nastrój i spotkała się z pełnym uznaniem gości zaproszonych na uroczystość wręczenia Nagród Artystycznych i Kulturalnych przyznawanych przez **Kwartalnik Literacki METAFORA i Związek Literatów Polskich**.

Przekazanie nagród im. Klemensa Janickiego połączono z promocją książki **Jana Górecy-Rosińskiego**: „Mesjasz Zbuntowany”.

Na uroczystość w Filharmonii Pomorskiej 28 czerwca 2001 roku przybyli przedstawiciele władz miasta Bydgoszczy i Torunia, Sejmiku Województwa Kujawsko-Pomorskiego, Departamentu Edukacji, Kultury, Sportu i Turystyki, dyrektorzy wydawnictw, przedstawiciele radia i telewizji, członkowie ZLP, ludzie świata artystycznego, biznesmeni.

J. K.

ciąg dalszy na str. 2



## Z panem Andrzejem Derzą rozmawia Adam Korzus

**A.K.** - Po raz kolejny odwiedza Pan Toruń. Jaki jest tym razem cel Pana wizyty?

**A.D.** - Głównie sprawy naukowe.

**A.K.** - Z poprzedniej rozmowy wiemy, że na co dzień jest Pan wykładowcą w Curie High School. Proszę powiedzieć nam coś na temat tej placówki.

**A.D.** - Curie High School jest jedną z największych i najlepszych szkół publicznych Chicago jak również stanu Illinois. Uczęszcza do niej około 3 tys. młodzieży, różnych ras i narodowości. W szkole uczy 212 nauczycieli.

**A.K.** - To rzeczywiście duża szkoła, proszę powiedzieć, kto nią kieruje?

**A.D.** - Zarządza nią dyrektor i jego czterech zastępców.

**A.K.** - Wiemy, że w Chicago mieszka wielu Polaków. Jaki procent w ogólnej liczbie uczniów szkoły stanowi polonijna młodzież?

## AMERYKANIN W WYDAWNICTWIE

**A.D.** - Mniej więcej 10%.

**A.K.** - A czy Polscy uczniowie wyróżniają się na tle innych, czy można powiedzieć, iż wyróżniają się na lepsze, czy może na gorsze wśród tego wielokulturowego tłumu swych rówieśników.

**A.D.** - Muszę przyznać, że niewątpliwie wyróżniają się. Znajdują się w grupie 10 najlepszych uczniów. Poza tym na tle innych wyróżniają się dobrą dyscypliną i frekwencją oraz pod wieloma innymi względami.

**A.K.** - Stany, jak wiemy, to niezwykła mieszanina narodowości. Czy Pan uczący w amerykańskiej szkole, nawet w tak spolonizowanym mieście, jakim jest Chicago, uczy wyłącznie po polsku?

**A.D.** - Ależ skąd, jestem nauczycielem uczącym w dwóch językach, chociaż przyznaję, że aż w 80% pracuję tylko z młodymi Polakami. Skupiam się na programie nauczania stworzonym głównie dla potrzeb dzieci najnowszej emigracji w Chicago. Jest to program dwujęzyczny i, jak głoszą niektóre opinie, najlepszy w mieście.

**A.K.** - Wiemy, że bierze Pan aktywny udział w życiu Polonii. Proszę pokrótce scharakteryzować społeczność polską w Chicago.

**A.D.** - Uważa się, że Chicago jest największym skupiskiem Polaków po stołecznym mieście Warszawie, ale niemożliwe jest podanie dokładnej liczby Polaków mieszkających w granicach miasta i aglomeracji, gdyż w ankietach spisu ludności nie istnieje rubryka określająca narodowość. Przypuszcza się, że mówienie o największym skupisku Polaków po Warszawie jest ciągle aktualne.

W Chicago znajduje się siedziba KPA (Kongres Polonii Amerykańskiej) i ZNP (Związek Narodowy Polaków). Te dwie organizacje mają tego samego prezesa, różnią się jednak sferami działalności. Pierwsza zajmuje się głównie sprawami politycznymi i propagandowymi druga, finansowo-gospodarczymi.

**A.K.** - Czy społeczność polonijna tak zakorzeniona w Chicago jest grupą, w której zachodzą jakieś zmiany, czy zauważa Pan, że może panuje pośród Polaków stagnacja i bezruch?

**A.D.** - Ależ skąd, wśród Polaków zachodzą różnego rodzaju



procesy, Polonia zmienia nieustannie swoje oblicze, urozmaica swoją działalność. Wiąże się to niewątpliwie z napływem „nowej krwi”. Największy zastrzyk intelektualny nastąpił wraz z przybyciem tak zwanej „fali postsolidarnościowej” szeregi Polonii zostały wzbogacone całą rzeszą młodych, wykształconych i energicznych Polaków. Działalność tej grupy widoczna jest w różnych dziedzinach życia polonijnego. Bardzo wyraźnie poprawia się stan polskiej prasy, tak jakościowo jak i ilościowo, serwisów informacyjnych, rozgłośni radiowych i polonijnej TV.

**A.K.** Dziękuję za rozmowę i życzę udanego pobytu w kraju.

Adam Korzus

ciąg dalszy ze str. 1

## NAGRODY METAFORY

Chwile podziękowań protektorom, władzom, sponsorom. Oryginalny klimat znakomitych wypowiedzi okraszonych czarującym, inteligentnym dowcipem o ambicjach, które nie przestają rosnąć – prognozy bieżące i przyszłościowe scenariusze. Ceremonii wręczenia nagród dokonał Redaktor Naczelny **METAFORY Jan Górec-Rosiński**. Przybliżył zebranych gościom postać poety Klemensa Janickiego „Janicusa”, wymienił nagrodzonych w przeszłości twórców i prezentował sylwetki aktualnych laureatów. Pierwszą nagrodę dla najlepszego prestiżowego **Wydawnictwa Książkowego** na poziomie międzynarodowym odebrał dr **ADAM MARSZAŁEK**.

Nagrodę przyjął jako uznanie dla firmy popularyzującej wyniki badań polskich uczonych i twórców kultury takich jak pisarze i poeci.

Kolejny laureat, wielki pisarski autorytet uwielbiany przez czytelników, prezes Związku Literatów Polskich w Warszawie **PIOTR KUNCEWICZ** dowcipną opowieścią wywoływał wybuchy radosnego śmiechu i został uhonorowany przez uczestników zasłużonymi gromkimi brawami. Trzecią nagrodę otrzymała Dyrektor Naczelny i Artystyczny Filharmonii Pomorskiej im. I. Paderewskiego - Pani **Eleonora Harendarska**, którą doceniono za całokształt działalności na rzecz miłośników muzyki.

Było dużo kwiatów, gratulacje, uśmiechnięte twarze gości. Impreza w doborowym towarzystwie znanych i cenionych sprzyjała dyskursom. Wzniesiono puchary z szampanem i oddychano atmosferą jadalnego piękna architektury stołów. Pokusa skosztowania choćby odrobinki z tego bezmiaru jedzenia była wielka, bo do dyspozycji gości oddano stoły efektownie zastawione, wymodelowane jadłem z mistrzowską elegancją.

W polemikach szacownych gości zaproszonych na uroczystość wręczenia nagród najlepszym z najlepszych dojrzała przyszłość literatury, sztuk plastycznych, własne wersje polityki nadchodzących lat i konkretne obietnice.



## OŚWIATA – jak daleko, jak blisko?



Z całym przekonaniem twierdzą, że Polskę stać na mądrość – mądrość przez edukację i pracę. Edukacja bowiem jest inwestycją i doskonałym instrumentem w zwalczaniu biedy oraz bezrobocia. Nabyta wiedza jest bardzo istotnym elementem procesów gospodarczym, bez niej nie ma ożywienia gospodarczego ani możliwości kształtowania państwa nowoczesnego, społeczeństwa świadomego i światłego. Tym zadaniom miała sprostać reforma systemu oświaty przesłaniczej urody ministra **Handkego**. Czy sprostała? Myślę, że nie.

Po pierwsze zajęto się zmianami strukturalnymi, a nie programowymi. Nie nastąpiła więc poprawa jakości nauczania. Nie uległy zmianie sposoby nauczania, treści pozostają tradycyjne, z niewielkimi zmianami. Nawet owe kosmetyczne poprawki nie zawsze wyszły na zdrowie, jak choćby nagminne zakłamywanie historii w drugą stronę,

z lewa w prawo. Coraz bardziej odczuwalne jest, że nie uwzględniono czynników demograficznych, społecznych i gospodarczych. Nie uwzględniono wyzwań naszych czasów, które są właśnie nową cywilizacją, nie obniżono wieku szkolnego, nie zwrócono uwagi na wczesne wyrównywanie szans od wieku przedszkolnego. Wskutek braku odpowiednich środków nie zachęcono w pełni do reformy nauczycieli, bez nich zaś nie da się dużo zrobić. Wzmiankowany wcześniej minister potraktował reformę gwiazdorsko i zgasł jak kometa. Kiedyś szkoła w ogóle, a szkoła wiejska szczególnie, była bujnym drzewem, którego gałęzie dźwigały funkcje wychowawczo-opiekunczą, kulturotwórczą, socjalną i prozdrowotną. Te piękne gałęzie obciosano i pozostał słup. Niestety, inne placówki opiekuńczo-społeczne nie są w stanie przejąć zadań, o których mowa powyżej, bowiem nikt tak dobrze jak nauczyciel nie potrafi dotrzeć do uczniów. Mieliśmy bardzo dobry system ochrony zdrowia dzieci, każde dziecko w szkole miało swoją kartę, tam wylapywano każdą dysfunkcję rozwoju, skrzywienie zęba, ból głowy, wadę wzroku, kłopoty ze słuchem. System ten został w dużej mierze ograniczony. Wszyscy wychowawcy z przerażeniem obserwują gwałtowny wzrost patologii wśród dzieci, zapominając jakby, że zjawiska te wyrastają najczęściej z biedy. Ona rodzi agresję w domu i dzieci odreagowują ją na rówieśnikach. Nie ma natomiast alternatywnych propozycji, zlikwidowano bowiem cały bogaty i atrakcyjny system zajęć pozalekcyjnych. Należy go przywrócić w trybie alarmowym i na to muszą znaleźć się pieniądze. Symbolem polskiej reformy edukacyjnej i wielkiego skoku w przyszłości miały być gimnazja i gimbusy, ale tak się nie stało. Gimnazja stały się jedynym jasno określonym ogniwem reformy, na nich skoncentrowały się służby logistyczne i samorządy. Na barkach samych nauczycieli pozostawiono szkolnictwo podstawowe, a właśnie tam odbywa się najważniejszy proces wczesnoedukacyjny, tam przełamuje się pierwsze bariery edukacyjne. Jeżeli tego się nie zrobi, dziecko staje się tym gorszym. W gimnazjum, które jest rodzajem szkoły zbiorczej, rodzi się zatem kategoria dzieci, które często noszą znamiona biedy - podarte ubrania, koślawe i zdeptane buty, niechlujne uczesanie, jednym słowem „popegeerusy”?

A przecież to nierzadko ludzie zdolni, szlachetni, ale cierpią, bo ich rodzice są bezrobotni. Nastąpił więc, zamiast wyrównywania szans edukacyjnych, proces różnicowania dzieci wedle statusu majątkowego i odległości od gimnazjum. Wytworzył się okropny terror psychiczny wobec pewnej kategorii dzieci, które nie mogą jechać na wycieczkę, obóz, kolonie, gdyż ich rodzice nie mają na ten cel żadnych pieniędzy. Są spychani na margines życia. Fatalnym zjawiskiem jest zrzucanie odpowiedzialności za edukację z państwa na samorządy, bez zabezpieczenia należytych środków. Samorząd stał się przysłowiowym chłopcem do bicia, nie realizuje zaleceń, nie wypłaca we właściwym czasie podwyżek, nie gwarantuje dowozu, itd. A wszystko to tylko dlatego, że „Warszawa” nie dała pieniędzy. Przykre i bolesne są to refleksje. Pogłębiająca się miseria naszej oświaty pobudza do przemyśleń i działania. Nie możemy przecież bezkrytycznie zachwycać się komiksowym modelem edukacji amerykańskiej, gdzie uczy się cwaniactwa a nie myślenia. Ponadto prezydent **Bush** rozpoczyna reformę edukacji, która ma sprawić, żeby każde amerykańskie dziecko umiało czytać i pisać. Nie przeprowadzajmy więc amerykańskizacji polskiej szkoły. Nawiaźmy raczej do naszych pięknych tradycji do Komisji Edukacji Narodowej. Zrównajmy wszystkie stany społeczne w dostępie do oświaty.

## Odwiedzili Wydawnictwo

**Waldemar Achramowicz**, marszałek woj. kuj.-pom., prof. dr hab. **Ryszard Borowicz**, dziekan, Instytut Wydziału Historycznego UMK  
**Andrzej Derza**, działacz polonijny z Chicago, USA, prof. dr hab. **Marian Kallas**, Wydział Prawa Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie prof. dr hab. **Marian Kowalewski**, prorektor Prywatnej Szkoły Biznesu w Warszawie  
**Grzegorz Laskowski**, Chełmża, dr **Eugeniusz Lewandowski**, starosta toruński,  
**Aleksander Lipatow**, Moskwa, dr **Maria Mendel**, Uniwersytet Gdański,  
**Zofia Mossakowska**, pisarka, Niemcy  
ks. dr **Kazimierz Pierzchała**  
mjr **Roman Puchowski**, Świdwin,  
red. **Grażyna Sygotowicz**, dziennikarka z Chicago, USA,  
dr **Maciej Szczurowski**, Wojskowy Instytut Historyczny AON w Warszawie  
plk. prof. dr hab. **Roman Tomaszewski**, dyr. Instytutu Humanistyki WAT  
prof. zw. dr hab. **Kazimierz Wajda**, Instytut Historii i Archeologii UMK  
**Janusz Wikaryjczyk**, dyr. Zespołu Promocji Twórców Kujaw i Pomorza  
ks. dr **Leszek Wilczyński**, prof. dr hab. **Wojciech Wrzesiński**, prezes Polskiego Towarzystwa Historycznego,





# POLSKĘ STAĆ NA MĄDROŚĆ POLSKĘ STAĆ NA SAMORZĄDNOŚĆ

## O pracy:



Praca w szkole daje wiele radości, człowiek czuje się potrzebny i dowartościowany. Kocham dzieci, one o tym wiedzą i odwdzięczają się tym samym, czynią nauczyciela swoim powiernikiem i przewodnikiem. Samorządność to ucłowieczenie systemu sprawowania władzy. Niezbędne jest zwiększenie kompetencji i środków finansowych. Centralne sterowanie, ograniczanie samorządności to godzenie w demokrację.



## O rodzinie:



Rodzina jest filarem na którym opiera się całe moje życie. W domu odnajduję spokój i regeneruję siły. Mąż Roman, były żołnierz zawodowy, jest prawdziwą głową rodziny, córka Ania studiuje na Uniwersytecie w Poznaniu, a syn Piotr jest oficerem WP, służy w Bydgoszczy. Stanowimy zgrany kwartet kochających się przyjaciół. Jestem szczęśliwa i dumna ze swojego męża i wspianiałych dzieci.



## O sobie:



Urodziłam się i wychowałam na Ziemi Świdwińskiej, moje związki z regionem są bardzo mocne. Od 1971 roku nieprzerwanie pracuję w oświacie. Studiowałam polonistykę w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Słupsku, ukończyłam studia podyplomowe na Uniwersytecie Gdańskim. Jestem wicedyrektorem szkoły. Mam zaszczyt być przewodniczącą Rady powiatu Świdwińskiego i wiceprezesem Konwentu Przewodniczących Rad Powiatów naszego województwa.

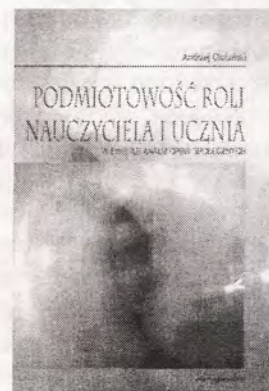


## RECENZJA

W ostatnim czasie nakładem **Wydawnictwa Adam Marszałek** ukazała się znakomita praca Pana Profesora **Andrzeja Olubińskiego** pt. „Podmiotowość roli nauczyciela i ucznia w świetle analiz i opinii społecznych”, poświęcona problemom wychowawczym, a przede wszystkim podmiotowości kontaktów pomiędzy nauczycielami a uczniami. Sądzić należy, iż dzięki tej publikacji nauczyciele, uczniowie, a także rodzice – jako główni aktorzy sceny szkolnej oraz jako czytelnicy tej pracy - znajdą w niej zarówno kwestie, które potwierdzą ich rolę w rozwiązywaniu problemów wychowawczych, jak i wskazówki odnoszące się do ich „ludzkiej” optymalizacji.

Autor jest wybitnym znawcą przedmiotu. Uczestniczył w pionierskich badaniach nad funkcjonowaniem typowych środowisk wychowawczych.

Wchodząca z takim trudem reforma systemu oświaty stawia nowe wymagania nauczycielom. Dużą pomocą w ich pracy będzie na pewno świetnie wydana książka Profesora **Olubińskiego**.





# SAMORZĄD A SAMORZĄDNOŚĆ

Samorząd – to według Słownika Języka Polskiego samodzielne niezależne wykonywanie pewnych funkcji państwowych o charakterze administracyjnym przez określony organizm społeczny. Zgodnie z tą definicją Ustawa z dnia 8 marca 1990 roku o samorządzie gminnym w artykule 1. stanowi: „Mieszkańcy gminy tworzą z mocy prawa wspólnotę samorządową” i, jak mawiał pewien profesor, „to by było na tyle” o samorządzie, bowiem już w artykule 2. ustawy bez ceregieli wiąże się wspólnotę samorządową i odpowiednie terytorium w gminę. Przypadek to czy przemyślana koncepcja, że ustawodawca ani słowem nie wspomina o samorządności, która z definicji posiada samorząd rządzący się sam, niezależny i autonomiczny. Jak do tych teoretycznych założeń przystaje praktyka, prześledźmy na przykładzie gminy.

Trzyszczeblowy samorząd: gmina, powiat i samorządowe województwo podzieliły się kompetencjami. Każdy w swoim zakresie odpowiada za sprawy dotyczące życia mieszkańców na obszarze działania danej jednostki samorządowej. Do zakresu działania gminy należą wszystkie sprawy publiczne o znaczeniu lokalnym, a zaspokajanie zbiorowych potrzeb wspólnoty należy do zadań własnych gminy. Zadania własne obejmują następujące sprawy:

1. gospodarki komunalnej, w tym:
  - ładu przestrzennego, gospodarki nieruchomościami, ochrony środowiska i przyrody oraz gospodarki wodnej,
  - gminnych dróg, ulic mostów i placów oraz organizacji ruchu drogowego,
  - wodociągów i zaopatrzenia w wodę, kanalizacji, usuwania i oczyszczania ścieków, utrzymania czystości i porządku oraz urządzeń sanitarnych, wysypisk i unieszkodliwiania odpadów komunalnych, zaopatrzenia w energię elektryczną i ciepłą oraz gaz,
  - gminnego budownictwa mieszkaniowego i lokalnego transportu zbiorowego.
2. edukacji, kultury i sportu, w tym:
  - edukacji i wychowania na poziomie przedszkolnym, szkoły podstawowej i gimnazjum,
  - kultury, w tym: prowadzenie placówek upowszechniania kultury, bibliotek gminnych i innych form krzewienia kultury,
  - kultury fizycznej i turystyki, w tym: terenów rekreacyjnych i obiektów sportowych,
3. zdrowia i opieki społecznej, w tym:
  - ochrony zdrowia na poziomie podstawowym,
  - pomocy społecznej, utrzymania ośrodków i zakładów opiekuńczych,
  - polityki prorodzinnej, zapewnienia kobitom w ciąży opieki socjalnej, medycznej i prawnej,
  - przeciwdziałanie alkoholizmowi i patologiom w rodzinie,
4. bieżącego funkcjonowania gminy, w tym:
  - utrzymywanie gminnych obiektów i urządzeń użyteczności publicznej oraz obiektów administracyjnych,
  - wspierania i upowszechniania idei samorządowej, promocji gminy i współpracy z organizacjami pozarządowymi,
  - targowisk i hal targowych,
  - cmentarzy gminnych oraz zieleni gminnej i zadrzewień,
  - współpracy ze społecznościami lokalnymi i regionalnymi innych państw.

Do realizacji powyższych zadań gmina powołuje swoje organy. Są nimi Rada Gminy i Zarząd Gminy. Rada Gminy jest organem stanowiącym i kontrolnym w gminie. W jej skład wchodzi radni wybrani w wyborach powszechnych. W nowej kadencji normy reprezentacji zostały obniżone i będą wynosić:



- w gminach do 10 tys. mieszkańców: piętnastu radnych,
- w gminach do 20 tys. mieszkańców: dziewiętnastu radnych.

Do wyłącznej właściwości Rady Gminy należy podejmowanie uchwał regulujących wszystkie sprawy pozostające w zakresie działania gminy, w tym:

- 1/ uchwalanie statutu gminy,
- 2/ uchwalanie budżetu gminy oraz rozpatrywanie sprawozdań z wykonania budżetu i udzielanie Zarządowi absolutorium,
- 3/ uchwalanie miejscowych planów zagospodarowania i programów gospodarczych,
- 4/ podejmowanie uchwał w sprawach podatków i opłat majątkowych gminy, zasad nabycia, zbycia i obciążenia nieruchomości,
- 5/ tworzenia, reorganizacji i likwidacji zakładów i innych jednostek organizacyjnych, tworzenia i przystępowania do spółek i spółdzielni,
- 6/ ustalania maksymalnej wysokości pożyczek i zobowiązań,
- 7/ podejmowanie uchwał w sprawach herbu gminy, nazw ulic i placów, wnoszenia pomników oraz nadawania honorowego obywatelstwa gminy. Organem wykonawczym gminy jest Zarząd. Wykonuje on uchwały Rady i zadania gminy, a w szczególności:

- 1/ wykonuje budżet,
- 2/ gospodaruje mieniem komunalnym,
- 3/ przygotowuje projekty uchwał Rady,
- 4/ określa sposoby wykonywania uchwał,
- 5/ zatrudnia i zwalnia kierowników gminnych jednostek organizacyjnych.

Te lakonicznie określone zadania, to nic innego jak organizowanie i realizacja wszystkich zadań własnych gminy, począwszy od indywidualnej sprawy każdego obywatela do realizacji największych inwestycji, remontów i bieżącego utrzymania infrastruktury gminnej.

Określone w ustawie o samorządzie gminnym zadania własne gminy i jej organów nie wyczerpują wszystkich spraw, jakimi żyje wspólnota gminna. Wiele zadań nakładają na samorząd gminny inne ustawy. Gmina realizuje też zadania z zakresu właściwości powiatu oraz województwa. Ustawy nakładają na gminy obowiązek wykonywania zadań zleconych z zakresu administracji rządowej, a także z zakresu organizacji przygotowań i przeprowadzania wyborów powszechnych i referendum. Po tej prezentacji zadań czas wrócić do postawionego na wstępie pytania, jak w tych warunkach realizowana jest idea samorządności.

Podstawą określającą zakres i poziom sprawowanej władzy są środki finansowe znajdujące się w dyspozycji samorządu. To finanse samorządu określają jego możliwości kreowania polityki społecznej w gminie, poziom realizacji zadań inwestycyjnych i remontowych oraz utrzymania infrastruktury gminnej. Dochodami gminy, określonymi prawem, są:

- dochody z podatków i opłat,
- udział w podatkach stanowiących dochód budżetu państwa,



ciąg dalszy ze str. 5

- dochody z majątku gminy,  
- dotacje na finansowanie własnych inwestycji, pozyskane z funduszy celowych,  
- subwencja ogólna z budżetu państwa, dotacje celowe otrzymane z budżetu państwa na realizację zadań z zakresu administracji rządowej zleconych gminie. Są to podstawowe źródła dochodów gminy. Przeciwnie w gminach relacje pomiędzy dochodami własnymi gminy a subwencjami i dotacjami zewnętrznymi kształtują się jak 3:7, czyli 30% dochodów gmina wypracowuje sama, pozostałe dochody w wysokości ok. 70% dochodów budżetowych stanowią środki zewnętrzne. Czy w tej sytuacji finansowe uzależnienie gmin pozytywnie wpływa na samorządność gmin? Nie bez znaczenia jest również fakt, iż polityka rządu wobec gmin pozostawia wiele do życzenia. Normą staje się już niewywiązywanie budżetu państwa z zobowiązań wobec gmin. Dla przykładu przytoczę zupełnie świeży przykład z miasta Świdwin. W kwietniu 2001 roku gminy otrzymały pisma korygujące

dochody gmin należne z budżetu państwa. Dla Świdwina oznaczało to zmniejszenie subwencji oświatowej o 360 tys. zł. oraz korektę subwencji ogólnej i udziału w podatkach od osób fizycznych o około 600 tys. zł. Wobec niedofinansowania oświaty w roku ubiegłym, słabszej realizacji dochodów własnych i powyższych cięć budżetowych powstaje pytanie: z czego zrezygnować i gdzie cięć wydatki gminne?

Od kilku miesięcy wojewoda nie przekazuje miesięcznych rat na dodatki mieszkaniowe. Rodzi to problemy nie tylko w gminie, ale również w administracji i spółdzielniach mieszkaniowych. Z czego zrezygnować, by pokryć tę „dziurę” budżetową?

Faktem jest, że pomoc społeczna jest chronicznie niedofinansowana. Zasiłki z opieki społecznej nie tylko nie zapewniają minimum socjalnego, ale godzą boleśnie w godność ludzi korzystających z tej pomocy. Niewystarczające środki na oświatę wymuszają dofinansowanie tego działu ze środków własnych gminy. Skąd

na to brać? Zaciągnięte przez niektóre gminy kredyty na wprowadzenie znowelizowanej Karty Nauczyciela tylko potęgują to niedofinansowanie, bo kredyty trzeba spłacać.

Samorzady zapomniały już jak wyglądają środki zewnętrzne na realizację własnych inwestycji gmin. Pogarsza się stan dróg, nie modernizuje się infrastruktury, zamarło budownictwo komunalne, brak środków na łagodzenie skutków bezrobocia. To tylko niektóre przykłady realizacji zapomnianego przez autorów hasła „po to zdobyliśmy władzę, by przekazać ją samorządom”. W rzeczywistości przekazano obowiązki i zadania. O finansach mówi się cicho i to w kategoriach mglistych obietnic na przyszłość. Samorządowcy trzymają się nadziei, że ta przyszłość będzie lepsza. Może tylko niekoniecznie z tą ekipą rządową.

Jak w świetle powyższych przykładów miewa się samorządność, pozostawiam Szanownym Czytelnikom pod rozwagę.

Zbigniew GŁUŚNIWSKI

## Powiat Świdwiński, jaki jest?



Położony w centralnej części województwa zachodniopomorskiego obejmuje obszar 1093 km. kw., zamieszkały przez blisko 53 tysiące osób. Sześć gmin powiatu obejmuje prawie 200 miejscowości. Użytki rolne stanowią niemal połowę powierzchni, stąd rolnictwo i przetwórstwo owocowo-warzywne odgrywają tu znamienne rolę. Duży obszar zajmują piękne lasy buczyny pomorskie, dąbrowy, bory i bagienne brzeziny. Na dużą skalę działa więc sektor leśny oraz powiązanie z nim zakłady przerobu drewna. Lasy państwowe administrowane są przez nadleśnictwa Świdwin i Gościno oraz fragmentarycznie Białogard. Na terenie powiatu wydobywane są na niewielką skalę surowce naturalne. Północna jego część zasobna jest w gaz ziemny. Wydobywa się tu wapno, kruszywa i torf. Na cele uzdrowiskowe eksploatowane są złoża borowiny. Okolice Świdwina i Polczyna Zdroju, duże kompleksy leśne gminy Sławoborze i Rąbino oraz piękne jeziora gminy Brzeźno to wspaniałe miejsca dla rozwoju infrastruktury turystycznej i agroturystycznej. Lasy są bogate w zwierzynę łowną, jagody i grzyby. Jest to też prawdziwy raj dla wędkarzy, bowiem w jeziorach kusi swoją czystością, a urokliwe położenie zbiorników wodnych przyprawia o zawrót głowy. Atrakcyjną trasą turystyczną jest szlak wiodący przez tereny walk w Kotle Świdwińskim wiosną 1945 roku. Jest tam wiele pamiątek zwycięskich walk polskiego żołnierza z niemieckim faszyzmem. Fascynująca jest Szwajcaria Polczyńska, piękna o każdej porze dnia i roku. Atrakcyjne szlaki wodne wiodą nurtem Regi i Dąbnicy, rzek coraz bardziej czystych i zasobnych w ryby. Dla miłośników dwóch kółek przygotowano ścieżki rowerowe, zwłaszcza w pobliżu Polczyna Zdroju.

Powiat świdwiński ma więc szanse rozwoju gospodarczego i społeczno-kulturalnego. Poczyniono pewne w tym kierunku kroki i zrealizowano inwestycje. Nie zadowala to jednak społeczeństwa, które coraz dotkliwiej odczuwa niedostatek i biedę przy 35-procentowym bezrobociu.

*Mówi się i pisze, że w ostatnich latach pojawiły się liczne zakłady z kapitałem zagranicznym, w tym przejmowanie majątków popegeerowskich przez spółki i przedsiębiorstwa rolne. Niewiele zmieniło to w krajobrazie powiatu. Nie przyniosło bowiem przyrostu zatrudnienia ani dopływu pieniędzy do kasy gmin. Wójtowie Brzeźna, Rąbina i Sławoborza alarmują, iż coraz trudniej wywiązać się im z płatniczych zobowiązań. Zagrożenie rośnie również z racji słabnącej kondycji zakładów drzewnych, poważnie zagrożony jest tartak świdwiński. Centralne rozdawnictwo, doprowadzone przez rząd Buzka do absurdu, nie pozwala na jakiegokolwiek sensowne planowanie rozwoju atrakcyjnego regionu, gdzie woda jest czysta, a trawa zielona. Sporządzone plany strategicznego rozwoju miast i gmin Ziemi Świdwińskiej są martwymi spisami twórczych myśli i zachcianek. Ożywić ich może tylko strumień pieniądza, który spłynąć musi z Warszawy i przedrzeć przez szczecińskie sito. Bo co do ich pieniędzy oraz należytego spożytkowania nie ma wątpliwości. Są w powiecie ludzie młodzi, zdrowi, dynamiczni i wykształceni, żądni pracy i sukcesu. Oni w pełni na to zasługują. Jeżeli tak się nie stanie, odejdą, znajdą zatrudnienie gdzie indziej. Ale czy tak musi być?*

*Samorządowcy z powiatu mówią, że tak być nie musi, tak dalej być nie może. Najgłośniejszą mówi to Przewodnicząca Rady Powiatu, Danuta Malitowska, która tę opinię chce zaprezentować w Warszawie, w gmachu przy ul. Wiejskiej, jako poseł na Sejm RP. Pomóżmy Pani Przewodniczącej w marszu do parlamentu, pomóżmy sobie!*

*Z wielkim uznaniem i szacunkiem wyraża się Przewodnicząca Rady o ludziach, którzy stanowią powiatowe prawo. Radni w zdecydowanej większości są głęboko zatroskani o los powiatu, kondycję naszych miast i gmin. Uparcie poszukują rozwiązań służących złagodzeniu wszechogarniającego bezrobocia i biedy. Starają się pozyskiwać sojuszników z agencji i fundacji, sięgać po pieniądze płynące z Brukseli. Wszystko to jednak stanowi kroplę w morzu potrzeb. Po prostu chore państwo wymaga zdecydowanej zmiany polityki, zamiany republiki koleśków w nowoczesne, samorządowe państwo, państwo rządzące się mądrością światłego, nowoczesnego społeczeństwa, bo na pewno Polskę stać na mądrość, Polskę stać na samorządność!*

Stanisław Wotkiewicz



## Z wizytą u „Garego”

W ostatnim czasie na uniwersytecie w Opolu odbyła się wielka uroczystość nadania tytułu doktora honoris causa profesorowi **Wojciechowi Wrześniemu**. Uczestniczył w niej m.in. wybitny historyk z UMK prof. dr hab. **Mieczysław Wojciechowski** oraz mieszkający od wielu lat w Opolu prof. dr hab. **Tadeusz Garczyński**, który jest najbarwniejszą postacią w 50-letniej historii polczyńskiego liceum.

Ten wybitny pedagog, nauczyciel fizyki i matematyki, jest również wielkim pasjonatem historii, której w ostatnim czasie poświęca coraz więcej czasu, przygotowując książkę o dziejach rodu Garczyńskich.

Po zakończeniu uroczystości na Uniwersytecie zaprosił on do swojego domu gości z Torunia: profesora **Wojciechowskiego**, oraz swego byłego wychowanka, obecnie wydawcę, dr. **Adama Marszałka**.



Za pośrednictwem naszego *ECHA* profesor **Garczyński** prosił o przekazanie pozdrowień dla wszystkich wychowanków i absolwentów polczyńskiego liceum, co niniejszym czynimy.

Adam Korzus

## Marszałek Senatorem

W przededniu rozpoczęcia nowego roku akademickiego odbyło się inauguracyjne posiedzenie Senatu pierwszej Prywatnej Szkoły Biznesu i Administracji w Warszawie. Miło nam poinformować, że w skład senatu został powołany Prezes dr **Adam Marszałek**.

Adam Korzus



Dr **Adam Marszałek** w rozmowie z Prof. **Marianem Kallasem** na chwilę przed rozpoczęciem obrad senatu uczelni.



## Najlepszy twórca książek



W gąszczu wydawnictw Oficyna **Adama Marszałka** stanowi prawdziwe *unicum* na twardym gruncie polskiej rzeczywistości. Przez 10 lat działalności Wydawnictwo zdążyło już rozkwitnąć, stworzyło swój wzorowy styl edytorski, nadało książkom przez siebie wydawanym nowoczesny styl charakteryzujący się starannością, estetyką zewnętrzną, poprawnością językową, dokładnością druku. Aż trudno wliczyć wszystkie zalety. Należy jednak podkreślić, że dr **Adam Marszałek** stworzył wokół siebie zespół ludzi, którzy mogą z nim prowadzić ten „interes” i mają ambicje doskonalenia Wydawnictwa poprzez coraz piękniejszą edycję książek prezentowanie wartościowych, interesujących autorów polskich i zagranicznych.

Książek wydanych przez **Wydawnictwo Adam Marszałek** nie odkłada się na wolne chwile. Czyta się je chętnie i można w zupełnej samotnej ciszy po prostu się nimi zachwycać. Tęczoobarwne, zabawne czy smut-

ne, historyczne lub współczesne zawsze stanowią swoisty majstersztyk, stając się kluczem do wyobraźni i wiedzy.

Zainteresowanym Czytelnikom pragnę zasignalizować, że *METAFORA* – Kwartalnik Literacko-Artystyczny (ukazuje się w sierpniu) przybliży w obszernym wywiadzie sylwetkę Wydawcy i Jego zmagania w trosce o piękną, pasjonującą lekturę dla „pożeraczy książek” oraz ludzi, dla których czasami jedyną jasną barwą życia są książki. Bo przecież w dorobku Wydawnictwa znajdują się wybitne dzieła pisarzy, profesorów, historyków, filozofów różnych narodowości o wielkiej wiedzy i prawdziwie twórczej intuicji. Są również powieści prekursorskie i znakomite, drukowane w wielu językach, bestsellery czy utwory „mózgowego poety”.

Wypowiedzi dr. Adama Marszałka na kartach *METAFORY* wzbudzają podziw i szacunek. Przepojone wiedzą i erudycją przeplatają się z nastrojem pogodnego uśmiechu i zadumą niez-

wytkłego człowieka, dla którego praca wydawnicza jest naturalnym klimatem życia.

**Wydawnictwo ADAM MARSZAŁEK** otrzymało Nagrodę Literacko-Artystyczną im. Klemensa Janickiego dla najlepszego wydawnictwa książkowego na poziomie międzynarodowym. Wręczenie odbyło się dnia 28 czerwca 2001 roku w Filharmonii Pomorskiej w Bydgoszczy.

Ella Hyciek





## Dla „Echa” Witold Gładkowski, przewodniczący Komisji Kultury, Nauki i Edukacji Sejmiku Zachodniopomorskiego

### Jak pan ocenia reformę oświaty?

- Reforma była potrzebna, potwierdzi – to każdy, kto rozumie wolę edukacji w społeczeństwie, a zwłaszcza pracujący w szkole. Trudno natomiast nie być krytycznym wobec decyzji wykonawczych MEN, zwłaszcza odnośnie opieki pozalekcyjnej i dowozu uczniów do szkół.

### Czy z reformą nie należało poczekać, przygotować kadry i finanse?

- Czekać nie można było. Decydując się na reformę, rząd był świadom konsekwencji finansowych, a przynajmniej powinien być świadom. Natomiast sprytnie niby zrzucanie odpowiedzialności organizacyjno-finansowej na samorządy nie wystawia mu dobrego świadectwa.

### Który szczebel szkół stwarza samorządom lokalnym najwięcej problemów?

- Według nie tylko mojej oceny gimnazja, a zwłaszcza ich baza lokalowa, komputeryzacja, nauka języków obcych i dowóz uczniów.

### Czy reforma oświaty wyrówna szanse młodzieży wiejskiej i niezamożnej w zdobyciu wykształcenia?

- Poza olbrzymim wysiłkiem samorządów i zespołów nauczycielskich przy tworzeniu gimnazjów i przygotowaniach do zreformowanych liceów, problem nauki dziecka i ucznia ze wsi nie ma opracowanego szerokiego programu.

### Czyli jest to wielka improwizacja?

- Chcąc być szczerym, trzeba też powiedzieć, że często mentalność środowisk wiejskich, popegeerowskich nie ułatwia odbudowania aspiracji do nauki młodzieży z tych kręgów. Dopóki nie będzie konkretnych, systemowych rozwiązań, które tym dzieciom i uczniom zagwarantują normalną szkołę, normalny internat, zapewnią możliwość wyrwania się poprzez edukację ze środowisk patologicznych, nie można ogłaszać dobrodziejstw, które reforma edukacyjna przyniosła polskiej wsi. Jest to demagogia i bufonada, charakterystyczna dla ministra Handkego i jego następcy.

### Jaka jest prognoza na lepsze czasy dla oświaty?

- Trudno prognozować, to nie sprawa pogody czy ilości medali olimpijskich. Natomiast należy mówić głośno i stanowczo: wiek XXI będzie okresem edukacji, nauki i kultury. Nie ma alternatywy. Musimy nadrobić stracony czas, dogonić świat i przez to stać się równymi i znaczącymi partnerami dla jednoczącej się Europy. Droga to trudna i niełatwa, a wiedzie tylko przez szeroko dostępną nowoczesną szkołę i edukację.

W imieniu Redakcji dziękuję (G.W.)

## Nasi Przyjaciele ze Szczecinka



Radny Sejmiku Samorządowego Województwa Zachodniopomorskiego, Członek Zarządu Wojewódzkiego SLD, Przewodniczący Rady Powiatowej SLD w Szczecinku.

### NUMER 1 NA LIŚCIE KANDYDATÓW SLD-UP W WYBORACH DO SENATU RZECZPOSPOLITEJ (OKRĘG WYBORCZY NR 39)

#### Witold Feliks Gładkowski

- Ma 59 lat, urodził się w Wilnie, ale od 1945 roku mieszka w Szczecinku.
- Magister historii, nauczyciel, pracuje w oświacie od 1962 roku.
- Żona Ewa, dzieci: Kazimierz, Beata, Jakub, wnuki: Tomasz, Piotr.
- Samochody: tylko produkowane w Polsce, po kolei: Syrena, Fiat 126p., 125p., Polonez, Daewoo.
- Mieszkanie własnościowe 56 m<sup>2</sup>.
- Atuty: silna wola, pracowitość, zdolności organizacyjne, doświadczenie.
- Słabe strony: niecierpliwość w sprawach, które uznał za proste, impulsywność w wyrażaniu opinii.
- Słabość (pozytywna) do wszystkiego, co dotyczy Wilna (dawniej i obecnie), rodziców samotnie wychowujących dzieci, problemów mniejszości ukraińskiej w Polsce.
- Nie znosi: dowcipów niedowcipnych osób, dancinów (w grupie).
- Gdzie nigdy nie chciałby być: Amazonia, tropikalna Azja i Oceania.
- Gdzie mógłby pojechać „od zaraz”: nad Bajkał, do Argentyny, Kanady.
- Sport najukochańszy: jeszcze kilka lat temu lekkoatletyka (kiedyś świetne wyniki w trójskoku), teraz żaden (brak czasu).
- Hobby: LITERATURA – klasyka polska i rosyjska: Mickiewicz, Sienkiewicz, Tuwim, Słonimski, Broniewski, Puszkina, Turgieniew, Tołstoj, MUZYKA – Włodzimierz Wysocki, Alosza Awdiejew, jazz – Louis Armstrong, Duke Ellington, Jarosław Śmietana, TEATR teatr „sam w sobie”, Bałtycki Teatr Dramatyczny.

Niedawno gościliśmy w Szczecinku na spotkaniu z tamtejszymi liderami Sojuszu Lewicy Demokratycznej. Spotkanie zorganizowane zostało na przystani nad jeziorem Trzesiecko i choć przerywał je deszcz, atmosfera była bardzo sympatyczna. Wśród gości dostrzec można było wielu oficjeli, m.in. **Jerzego Józefa Falińskiego**, marszałka województwa zachodniopomorskiego, i gospodarzy terenu **Krzysztofa Lisa**, starostę szczecińskiego, i **Wawrzyńca Romackiego**, przewodniczącego Rady Powiatu w Szczecinku. Wiele rozmów, co oczywiste, dotyczyło zbliżającej się kampanii wyborczej. Przy okazji tej wizyty przedstawiamy szczecińskiego kandydata do Sejmu RP **Witolda Gładkowskiego**, przewodniczącego Rady Powiatowej SLD.

Marian Germałowicz  
Stanisław Wotkiewicz



# CEL: WYGRANA SLD!

Sojusz Lewicy Demokratycznej nie ma już personalnych przedwyborczych tajemnic. Rada Krajowa zatwierdziła składy ekip gotowych do walki o parlament w 40 okręgach wyborczych do Sejmu i 39 do Senatu. Konwencja partii z 7 lipca na warszawskim Torwarze przedstawiła je w komplecie Polsce.

Przewodniczący **Leszek Miller** w sposób jasny, konkretny, tradycyjnie dosadny, z poczuciem własnej i partii wartości nie pozostawił złudzeń: ekipa rządząca musi odejść, Polska czeka na zmianę władzy. Swoją historią i tradycyjnymi wartościami Polska zasłużyła na powrót do normalności i ma prawo wymagać warunków umożliwiających narodowi pracę w oparciu o programy prowadzące do nowoczesności. Powrót do normalności?

A tak! Bo czyż normalnym jest kraj, którego rząd notował spadek społecznego szacunku, rosnący proporcjonalnie do ilości wprowadzanych „reform”, którego ministrowie popełniają błędy w rachunkach lub publiczne oskarżają się, demonstrując przy tym niespotykaną butą i arogancję? Rząd formacji, która zdobyła władzę po to, ażeby ją „oddać” samorządom z tym, że później przekazując kompetencje, zapomniała – drobnostka – o finansach. Wiadomym zaś jest, że bez pieniędzy realizacja zadań jest jak wiara bez uczynków – martwa.

Chyba wystarczy, a przecież można byłoby tę listę ciągnąć dalej, dotykając chociażby tragiczny budżet! A przyszłość? Obecna koncepcja programu SLD, zamknięta w haśle „Przywróćmy normalność, wygrajmy przyszłość”, jest umocowana w realiach, uwzględnia potrzeby i trafia w zapotrzebowanie społeczne. Pamiętać trzeba, że szansa, którą najprawdopodobniej społeczeństwo da lewicy, jest tylko szansą, a nie dożywotnim czy długotrwałym stanem. „Bóg wyrzekł słowo stań się, Bóg i zgiń wyrzecz” – uczył Adam Mickiewicz. Dzisiejsze obietnice szybkiej radykalnej poprawy, która nastąpi już od dnia wygranych przez SLD wyborów, to podłoże pod przyszłe społeczne veto. Nikt nie może liczyć na szybkie i korzystne zmiany gospodarcze. Zbyt dużo zostało zepsute, zmarnotrawione przez aktualnych decydentów. Na co więc może liczyć społeczeństwo w najbliższym czasie po

wygranych przez SLD wyborach parlamentarnych? Na pewno na uczciwy bilans otwarcia, wszyscy muszą wiedzieć, z czym będziemy zaczynać. Domniemać można, że będzie on gorszy od czarnych już przypuszczeń. Rząd koalicyjny SLD/UP, poparty przez KPEiR, PLD i SD, czujący przyjazną siłę OPZZ, musi zagwarantować od zaraz władzę sprawną, uczciwą i normalną. Nie będzie gorszących kraj i zagranicę sporów wewnątrz rządzących elit, a cała moc i sprawność skierowana będzie na rozwiązywanie problemów gospodarczych i społecznych. Narodowi zostanie przedstawiony program, plan pracy dla kraju, bez społecznych eksperymentów, a w trakcie jego realizacji nie będzie ideologicznych sporów i priorytetów wynikających z politycznego zacietrzewienia.

Co więc będzie stanowiło ośnowę pracy dla Polaków i Polski, rządów nowej



lewicowej koalicji? Oto trzy zasadnicze pytania: powszechna edukacja i uznanie, że nauka służy gospodarce, zbudowanie nowoczesnej platformy informatycznej, programu informatyzacji kraju. Zmiany w gospodarce, które w konsekwencji zakończą się, jakże społecznie oczekiwanymi stwierdzeniami „łatwiej o pracę”. Szanowni Państwo, Koleżanki i Koledzy, Przyjaciele! Pozwólcie, że po raz kolejny powtórzę. Ani systematycznie demonstrowana nieudolność rządu, ani stałe przygniatająco korzystne dla SLD wyniki sondaży, ani błyskotliwość i klasa polityczna naszych liderów, ani też akceptowana społecznie treść działań bieżących planów na przyszłość nie uzasadniają do demonstrowania pewności wygranej, lekceważenia przeciwników czy też spowalniania tempa pracy i stałej aktywności każdego odpowiedzialnego

członka lub sympatyka SLD. Jej rezultaty będą zawierały elementy odpowiedzi na pytanie: jakie będą wyniki 23 września? No właśnie, jakie? Wierzmy, że dla SLD pomyślne, bardzo pomyślne! W 18-osobowej drużynie SLD/UP w okręgu 39 (Senat) i 40 (Sejm) jest dwóch przedstawicieli z powiatu szczecineckiego. Na liście poselskiej **Aneta Gołębiowska**, na senatorskiej **Witold Gładkowski**. Jakie są ich szanse? Zostały one już ocenione przez partię. Gdyby nie odpowiadali przyjętym wymaganiom i nie przedstawiali sobą ładunku i potencjału pożądaných wartości, nie dostąpiliby zaszczytu reprezentowania partii w wyborach parlamentarnych 2001. Stanowią część drużyny, z którą zgodnie współpracują. Stawiają czoła konkurencyjnym listom. W poczuciu własnej wartości i w przekonaniu o konieczności codziennej ciężkiej pracy liczą na sukces swojej listy! Szanowni Państwo! Zaczniście już kształtować swoje decyzje, które zrealizujecie krzyżykiem wyborczym 23 września. SLD zdaje sobie sprawę, że jako lider i faworyt będzie miał przeciwko sobie wszystkie zespoły z list konkurencyjnych. Doświadczanie uczy, że walczą nie przebijając w środkach. Przekonaliście się Państwo w okresie ostatnich kilkunastu miesięcy, że nasz region z klasą swoich polityków nie odbiega ilością „sensacji” od krajowego „rynku”. Tutaj też – gdy zabraknie argumentów, dla przeciwnika pozostają słowa obelżywe. Kilkunastomiesięczny staż kierownika gminy uznaje się za uprawnienia wręcz „olimpijskie”. Są „dostojnicy” szczególnie nawiedzeni, którzy każde łamy i każdą uroczystość potrafią zepsuć łajaniem, pouczeniem lub kłamstwem skierowanym pod adresem politycznego przeciwnika, sobie przy tym we własnym mniemaniu dodając „powagi i opinii „jedyne go sprawiedliwego”. Nie dajmy się sprowokować. Was proszę, oceniajcie SLD obiektywnie. Pytajcie o wszystko, drzwi sztabów wyborczych są otwarte, a telefony dostępne dla wszystkich. Oczekujemy na słowa otuchy, ale także każdą zasadną krytykę uznamy na pewno za gest życzliwy.

Witold Gładkowski

P.S. Ku trwałej pamięci moich koleżanek i kolegów, a przede wszystkim własnej „Pyszne zwycięzcę własne jego szczęścia obala” Fryderyk Schiller.





## ROZMOWY O HANDLOWANIU

Z Panią **Anną Zimnicką**,

handlowcem Świdwińskim,  
rozmawia Adam Korzus:

**A.K.** - Zaczniemy klasycznie, od kiedy zajmuje się Pani handlem?

**A.Z.** - Trwa to już kilkanaście lat, a własny sklep założyliśmy z mężem w 1998r. Stałam bowiem przed faktem utraty pracy i to spowodowało, iż podjęliśmy się z mężem otwarcia własnego interesu.

**A.K.** - Jakie to były początki?

**A.Z.** - Muszę powiedzieć, że bardzo ciężkie, gdyż nie otrzymaliśmy żadnej pomocy z urzędu pracy, a lokal, który wynajmujemy, był własnością nieistniejącego już Hapisu. Wymagał on dużego remontu i ogromnych, jak dla nas, nakładów finansowych.

**A.K.** - Skąd więc Państwo wzięliście środki na taką inwestycję?

**A.Z.** - Aby tego wszystkiego dokonać, zużyliśmy wszystkie nasze oszczędności. Sprzedaliśmy samochód, sprzęt audio-video i w ogóle wszystko, co można było sprzedać. Ponadto pracowaliśmy wszyscy, cała nasza rodzina.

**A.K.** - Jak z perspektywy tych trzech lat postrzega Pani sytuację na rynku, na którym Pani działa?

**A.Z.** - Z przykrością stwierdzam, że jest coraz gorzej. Wynika to przede wszystkim z bardzo złej sytuacji ekonomicznej. Wielu ludzi nie ma pracy, a ci, którzy pracują, mają bardzo niskie pensje. W związku z tym ludzie kupują podstawowe artykuły i żyją z dnia na dzień.

**A.K.** - Czy to, zdaniem Pani, stanowi największy problem?



Córka właścicieli sklepu (**Anny i Jerzego Zimnickich**) **Magdalena**, podczas remontu w grudniu 99 roku

**A.Z.** - Największy, ale nie jedyny. Bardzo smutnym jest praktyczny brak perspektyw dla ludzi młodych i praktyczne zawieszenie wszelkich inwestycji.

**A.K.** - Łatwo zauważyć, że w Świdwinie jest bardzo dużo sklepów. Jak więc Pani sobie radzi z konkurencją?

**A.Z.** - Myślę, że wszystkie są na porównywalnym poziomie, dlatego klienci zaopatrują się w różnych sklepach. Sytuacja wszystkich jest podobna.

**A.K.** - Czy funkcjonuje u państwa tzw. zeszyt?

**A.Z.** - Oczywiście, wielu klientów kupuje na kredyt, a reguluje swoje należności po uzyskaniu zasiłku bądź wypłaty.

**A.K.** - Na koniec proszę powiedzieć kilka słów o swojej rodzinie.

**A.Z.** - Jak mówiłam, sklep prowadzimy z mężem i teściami. Mamy dwie córki: pierwsza, Magda, skończyła prawo w Poznaniu, natomiast młodsza, Bożena, rozpoczęła studia w Szczecinie na sławistyce.

**A.K.** - Czy chciałaby Pani, aby wróciły do Świdwina?

**A.Z.** - Oczywiście tak, ale szanse na to są minimalne, albowiem będą mieszkały tam, gdzie uda im się znaleźć pracę.

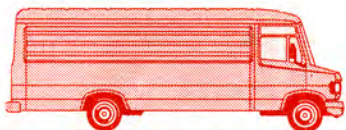
**A.K.** - Dziękuję za rozmowę i życzę poprawy koniunktury oraz udanych interesów.



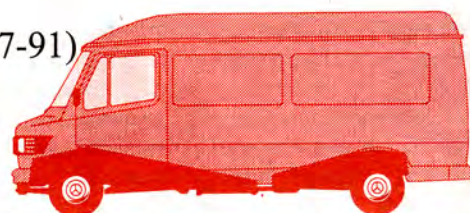
### Ogłoszenia



Kupię Żuka lub Nysę (tel.: 527-91)



Sprzedam Silnik Leylanda (tel.: 527-91)



Hurtownia MADO zaprasza na zakupy.

Oferujemy ogromny wybór artykułów

szkolnych i papierniczych po niskich cenach. (Świdwin, ul. 3 Marca 25)



## Refleksje nieobojętne

Życie pełne jest niespodzianek tych dobrych i tych przykrych. Tym razem jednak chodzi o ludzi i sprawy przyjemne, pozytywne, a wręcz budujące. Otóż kilka lat temu podczas kampanii samorządowej poznałem panią **Danutę Malitowską**, którą wcześniej znałem jedynie z widzenia. Już wówczas zaimponowała mi dynamiką, uporem i zdecydowaniem. Wierzyła w wyborczy sukces i zostało to należycie nagrodzone przez wyborców. Została przewodniczącą Rady Powiatu i wbrew nadziejom sceptyków, doskonale sobie radzi z trudnymi zadaniami powiatowego samorządu. A że



nieszczęścia chodzą parami, wkrótce została też wiceprezesem Konwentu Przewodniczących Rad Powiatowych i, o zgrozo, ma w tym ugrupowaniu wysokie notowania. Radzi więc sobie dobrze w powiecie i w województwie, gra zatem z powodzeniem w lidze okręgowej i zachodniopomorskiej. Traf chciał, że powiatowa struktura Sojuszu Lewicy Demokratycznej wytypowała **Danutę Malitowską** jako kandydatkę na posła do Sejmu RP czyli do gry w ekstraklasie. Ośmieliłem się zapytać, czy parafrazując słowa wiersza Adama Mickiewicza może powiedzieć: „Mocniejsza jestem, cięższą podajcie mi zbroję”, odrzekła tak! Czuję, że jestem w stanie podołać trudnym i odpowiedzialnym obowiązkom pracy w „Fabryce prawa”, jak określa parlament poseł **Ryszard Ulicki**.

Posiadam doświadczenie w kierowaniu zespołem ludzi, spełniających funkcje nauczycielskie i wychowawcze, jak również w pracy samorządowej. Te drugie są często przykre i bolesne, ale wielce pouczające.

Pani **Danuta Malitowska** gotowa jest więc do gry w pierwszej lidze, w drużynie SLD oczywiście. Cieszy mnie to

i napawa optymizmem. A więc nie jest to przypadek, lecz prawidłowość. Dlaczego? Po pierwsze uważam, że poseł mocno związany z rejonem rodzinnie, zawodowo i społecznie zrobi dla ludzi tej ziemi wszystko, co w jego mocy. A do tego jeszcze **Danuta Malitowska**. To kobieta, pełna pomysłów i inicjatywy, pozytywnie uparta i umotywowana, jest już dziś gotowa bronić naszego powiatu jak rodzinnego gniazda. Jeżeli jej zaufamy, to i tak będzie. Po drugie – każdy organizm, w tym i Sejm RP, potrzebuje dopływu świeżej krwi. Bez tego następuje uwiąd, a to w przypadku parlamentu jest zabójcze dla narodu. Do uwiadu nam dopuścić nie wolno! Miałem szczęście osobiście poznać pana **Witolda Feliksa Gładkowskiego**, kandydata na senatora. Ów wysoki, postawny facet ma opinię znakomitego organizatora oświaty, jest niekwestionowanym autorytetem i przywódcą szczecińskiej lewicy. Na co dzień jest dyrektorem Zespołu Szkół Mechanicznych, radnym, przewodniczącym Klubu Radnych SLD Sejmiku Województwa Zachodniopomorskiego itd. Tytułów i obowiązków bez liku. To, co widziałem i słyszałem, wystarcza mi, by stwierdzić z pełną odpowiedzialnością, że ten człowiek nadaje się na senatora, jest zdolny pobudzić Izbę Drzemki i Zadumy do działania. Jego styl pracy zawodowej, usytuowanie szkoły w systemie edukacji oraz ład i porządek tam panujące świadczą o tym, że stery dzierży człowiek najwyższej próby. Potwierdzają to również najbliżsi współpracownicy z Sojuszu Lewicy Demokratycznej, która to partia w szczecińskim powiecie jest w znakomitej kondycji. Zaufajmy panu **Witoldowi Gładkowskiemu**, który zresztą opowiada się za maksymalnym zbliżeniem naszych powiatów, nie wyłączając wspólnych inicjatyw gospodarczych, turystycznych i społeczno-politycznych. Będziemy mieli w nim prawdziwego przyjaciela i rzecznika naszych spraw w Senacie. Drodzy Czytelnicy!

Pozwolę sobie na koniec przytoczyć słowa kandydata na senatora **Witolda Gładkowskiego**, pod którymi podpisuje się dwoma rękami: „*Dzisiaj proszę Was, zacznijcie już kształtować swoje decyzje, które zrealizujecie krzyżykiem wyborczym 23 września. SLD zdaje sobie sprawę, że jako lider i faworyt będzie miał przeciwko sobie wszystkie zespoły z list konkurencyjnych. Doświadczenie uczy, że walczą, nie przebierając w środkach*”. Dodam tylko, że z programem wyborczym koalicji SLD/UP staramy się dotrzeć do wszystkich ludzi, młodych i starszych, przekonujemy, iż warto poczynić starania, by przywrócić normalność i wygrać przyszłość. Taka szansa zaistnieje 23 września 2001 roku.

Stanisław Wotkiewicz

„Jedynie prawdziwy człowiek zauważy potrzeby innego człowieka, jedynie człowiek wielkiego serca wyciągnie doń pomocną dłoń”.

Pani **Danuta Malitowska** – mieszkanka Świdwina. Od wielu lat jest wicedyrektorem Szkoły Podstawowej nr 2 i od ponad dwóch lat przewodniczącą Rady Powiatu w Świdwinie.

Jest człowiekiem otwartym na innych ludzi. Energiczna, życzliwa. W szkole lubiana zarówno przez dzieci, jak i rodziców oraz grono pedagogiczne. Zawsze znajdzie czas, by porozmawiać, doradzić i pomóc. Cenimy ją za wrażliwość i wdzięk, że możemy na nią liczyć, ale przede wszystkim za to, że jest człowiekiem w pełni tego słowa znaczeniu.

Elżbieta Wielgosz



Pani Danuta Malitowska w swoim gabinecie



Klub Sportowy Piłki Nożnej „SPÓJNIA”  
w Świdwinie uprzejmie informuje,  
że mecze mistrzowskie V- Ligi  
juniorów starszych i seniorów jesiennej  
rundy rozgrywek sezonu 2001/2002  
rozgrywane będą na stadionie  
w Świdwinie przy ul. Sportowej 7.

### Seniorzy

1. Środa 15.08.2001r. „Spójnia” – „Hubertus” Biały Bór  
godz. 17.00
2. Niedz. 26.08.2001r. „Spójnia” – „Lech” Czaplinek  
godz. 16.00
3. Niedz. 09.09.2001r. „Spójnia” – „Drzewiarz” Świerczyna  
godz. 16.00
4. Niedz. 23.09.2001r. „Spójnia” – „Pogoń” Połczyn Zdrój  
godz. 15.00
5. Niedz. 07.10.2001r. „Spójnia” – „Orzeł” Łubowo  
godz. 14.00
6. Niedz. 21.10.2001r. „Spójnia” – „Jedność” Tuczyna  
godz. 14.00
7. Niedz. 04.11.2001r. „Spójnia” – „Olimp” Złocieniec  
godz. 13.00

### Juniorzy Starsi

1. Niedz. 26.08.2001r. „Spójnia” – „Lech” Czaplinek  
godz. 18.00
2. Niedz. 09.09.2001r. „Spójnia” – „Drzewiarz” Świerczyna  
godz. 18.00
3. Niedz. 23.09.2001r. „Spójnia” – „Pogoń” Połczyn Zdrój  
godz. 17.00
4. Niedz. 07.10.2001r. „Spójnia” – „Orzeł” Łubowo  
godz. 16.00
5. Niedz. 21.10.2001r. „Spójnia” – „Jedność” Tuczyna  
godz. 16.00
6. Niedz. 04.11.2001r. „Spójnia” – „Drawa” Drawsko Pom.  
godz. 15.00

## KONKURS !!! UWAGA ! KONKURS !!!

Z okazji 40-lecia SP nr 2 w Świdwinie została  
wydana książka pt: „Z perspektywy 40-lecia”

**K t o b y ł j e j a u t o r e m ?**

Spośród osób, które nadesłały poprawne  
odpowiedzi, zostanie rozlosowanych 10 książek!!!

## PASJONAT MOTORYZACJI



Na zdjęciu powyżej - piękny stary motocykl - MK 72

Jest to pojazd wyprodukowany w 1952 roku. Do stanu obecnej użyteczności doprowadził go właściciel – Pan **Robert Świętoszek**, który włożył ogromnie dużo pracy w jego uruchomienie. Wiemy również, że Pan Robert jest właścicielem słynnej w Świdwinie super Syrenki combi  
J. K.

### Uśmiechnij się

*Michał Anioł* świetnie malował niebo ze względu na swoje pochodzenie.

### *Latanie*

*Latanie samolotami byłoby całkowicie bezpieczne, gdyby nie było ziemi.*

### *Liczenie*

*W życiu trzeba umieć liczyć, byle nie na innych.*

### *Nauka*

*Uczymy się na błędach, ale są narody, które uczą się na osiągnięciach.*

### *Obraza*

*Ten, kto się obraził, jest albo silniejszy, albo słabszy od ciebie. Jeżeli słabszy, oszczędź go, jeżeli silniejszy, oszczędź siebie.*

### *Geniusz*

*Jak wszyscy młodzi ludzie postanowiłem zostać geniuszem, ale na szczęście w porę zachciało mi się śmiać.*

### *Prawo dżungli*

*Prawo dżungli jest aktualne i na terenach nie zalesionych.*

### *Tradycja*

*Gdyby każde pokolenie trzymało się z pietyzmem przykładów ojców, byłibyśmy dotychczas ludożercami. Dobry syn lepszy od ojca.*

Wybrał: ( S. W. )

**ECHO**  
Świdwin

Wydawnictwo Adam Marszałek, ul. Przy Kaszowniku 37, 87-100 Toruń  
tel. (056) 660 81 60, 62 322 38, e-mail: info@marszalek.com.pl  
Adres Redakcji: „Echo Świdwina”, ul. 3 Marca 25, Świdwin, tel. (0 94) 365 27 91  
Druk: Drukarnia MADO, ul. Warszawska 52, 87-148 Łysomice, tel. (0 56) 659 98 96

Redaguje kolegium w składzie: Elżbieta Wielgosz (redaktor naczelny), Adam Korzus (zastępca), Krzysztof Galus (redaktor techniczny), Krystyna Burzyńska, Marta Gordon, Magdalena Kamińska, Daniel Kawa, Joanna Marszałek-Kawa, Magdalena Rupińska, Andrzej Smoczyński, Stanisław Wotkiewicz..